

# Tomasz Katafiasz, Andrzej Przytarski

---

## Inwentaryzacja pozostałości nowożytnej twierdzy kołbrzeskiej XVIII-XX w.

---

Słupskie Studia Historyczne 7, 226-235

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

51. Pismo do Komitetu Badań Naukowych, Departament Badań, z 16.02.1993 r., załącznik nr 1, s.2 – Akta Instytutu Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku.

**Barbara Popielas-Szultka**  
WSP Słupsk

### **Inwentaryzacja pozostałości nowożytniej twierdzy kołobrzeskiej XVIII-XX w.**

Pod takim hasłem odbył się w Kołobrzegu, w dniach 2-5 września 1998 r., studencki obóz naukowy, zorganizowany przez Koło Naukowe Historyków z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. W obozie uczestniczyli studenci starszych lat (III, IV i V roku) kierunku Historii – członkowie Koła: Marek Motyka, Sławomir Hinca, Robert Konofał, Krzysztof Romanowski, Andrzej Przytarski, Przemysław Ostrowski i Mariusz Rudnik. Pracami obozu kierowali dwaj adiunkci z Zakładu Historii Wojskowej Instytutu Historii WSP: dr Andrzej Rossa i dr Tomasz Katafiasz – opiekun KNH.

Zamyśl podjęcia prac inwentaryzacyjno-dokumentacyjnych na odcinku polskiego wybrzeża Bałtyku, od Kołobrzegu do Półwyspu Helskiego, zrodził się już na przełomie 1996 i 1997 r., początkowo jako projekt obozu wędrownego, z udziałem dość licznej, bo ponad dwudziestoosobowej grupy studentów. Idea obozu wynikała z przeświadczenia, że uczelnia położona w pasie nadmorskim, w mieście którego dzieje także wplatały się w historię międzynarodowych zmagañ nadbałtyckich i które nie było pozbawione silnych związków ekonomicznych z morzem – powinna w szczególniejszy sposób kierować uwagę swoich studentów właśnie ku szeroko pojmowanej problematyce morskiej. Nie bez znaczenia jest również obserwowany, niemal na naszych oczach dokonujący się, proces postępującego niszczenia; bądź gruntownego niekiedy przerabiania i dostosowywania do nowych funkcji, zabytków nieruchomości takich jak dawne urządzenia i magazyny portowe, fortyfikacje,

obiekty doświadczalne o przeznaczeniu wojskowym (z lat trzydziestych i czterdziestych XX stulecia), których powstanie ściśle związane było z walką o gospodarczą i polityczną przewagę nad Bałtykiem. Oprócz waloru poznawczego, użyteczność podjętych prac: sporządzanie lub weryfikacja wykazów obiektów, wykonywanie rysunków i szkiców oraz dokumentacji fotograficznej miałyby polegać na wsparciu działań konserwatorsko-zabezpieczających, realizowanych przez powołane do tego fachowe służby i instytucje a także promocji regionu w celach turystycznych. Wreszcie – mogłyby one inspirować uczestników seminariów magisterskich do podejmowania nowych, atrakcyjnych tematów badawczych.

Niestety, brak środków finansowych (w tym dotacji MEN-u, o którą wystapiono w osobnym wniosku z 27 I 1997) spowodował, że realizację planów trzeba było odłożyć w czasie. Dzięki znacznemu podwyższeniu przez władze ślupskiej uczelni funduszu na działalność Koła Naukowego Historyków, pomimo kolejnej odmowy ze strony MEN-u (wobec wniosku z 2 II 1998) zamiar kierownictwa Koła, wspieranego na tym polu przez pracowników naukowych Zakładu Historii Wojskowej, mógł dojść do skutku, choć w okrojonej formie nielicznego stosunkowo obozu stacjonarnego. Określone uwarunkowania finansowe (m.in. troska o możliwie niski koszt godziwego zaspokojenia minimum potrzeb bytowych) oraz deklaracja współpracy i udzielenia pomocy ze strony dyrekcji Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, przesądziły o miejscu rozpoczęcia pierwszego etapu prac inwentaryzacyjnych.

Celem odpowiedniego przygotowania merytorycznego uczestnicy obozu zostali zapoznani przez dr T. Katafiasza z literaturą naukową dotyczącą wojennych dziejów Kołobrzegu w XVIII-XX w., i obecnym rozmieszczeniem pozostałości twierdzy na planie miasta, natomiast dr A. Rossa uzyskał z biura Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Koszalinie kopie dokumentacji (niepełnej, jak się miało okazać) kartograficznej (od XVII w. poczynając) oraz prac inwentaryzacyjno-pomiarowych, przeprowadzonych dotąd przez polskie służby konserwatorskie tylko raz, w początkach lat pięćdziesiątych.

Wszyscy uczestnicy obozu stawili się rano, 2 września, na dworcu PKP w Koszalinie, skąd nastąpił wspólny już przejazd do Kołobrzegu, a następnie autobusem linii podmiejskiej do pobliskiego Grzybowa.

Tutaj, na czas pobytu na obozie, miejscem zakwaterowania był niewielki ośrodek kempingowy „Bursztynek”.

Jeszcze tego samego dnia odbyło się spotkanie z dyrektorem Muzeum Oręża Polskiego, dr Hieronimem Kroczyńskim, dla którego dzieje kołobrzeskich fortyfikacji oraz wojennych zmagania o to miasto stanowią przedmiot nie tylko czysto zawodowych zainteresowań, ale też autentycznej pasji badawczej. Uczestnicy obozu zwiedzili wystawę archeologiczną oraz ekspozycję metrologiczną w budynku administracyjnym muzeum (empiryczny pałac Braunschweigów z początku XIX w.), a następnie – w pawilonie głównym przy ul. E. Gierczak – wysłuchali wykładu dr Kroczyńskiego na temat historii twierdzy, poszczególnych faz jej rozbudowy oraz oblężenia w 1807 r. przez sojusznicze wojska polskie, francuskie, włoskie, holendersko-nassauskie i z podporządkowanych Napoleonowi państw niemieckich. Stopniową likwidację twierdzy rozpoczęli Prusacy w latach siedemdziesiątych XIX stulecia, po czym jeszcze raz – w końcowej fazie II wojny światowej, w listopadzie 1944 r. – Kołobrzeg na krótko powrócił do swej poprzedniej roli i znowu zdobywany był, w marcu 1945 r., także przez polskich żołnierzy z I Armii WP (głównie 6. Pomorskiej Dywizji Piechoty). Również do tych faktów nawiązał dr Kroczyński, informując zarazem, że jest w posiadaniu unikatowego nagrania niemieckiego filmu propagandowego „Kolberg 1807”, z 1944 r., odwołującego się z doraźnych, politycznych powodów do sfalszowanej i zmitologizowanej wersji przebiegu słynnego oblężenia w czasach napoleońskich.

Po zakończeniu wykładu i towarzyszącej mu dyskusji, studenci i ich opiekunowie zwiedzili sale wystawowe muzeum, gdzie obejrżeli kolekcję dawnego uzbrojenia i umundurowania. Warto nadmienić, że zwłaszcza ta druga grupa zbiorów zasługuje na bliższą uwagę, gdyż jest bodaj największą w Polsce (!) i znajduje uznanie na łamach zagranicznych pism fachowych. Duże zainteresowanie wzbudziła także plenerowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego. Resztę dnia przeznaczono na zapoznanie się z architekturą kołobrzeskiej starówki i z niektórymi pomnikami (np. arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Marcina Dunina, więzionego w Kołobrzegu przez władze pruskie w 1839 r.) oraz zwiedzenie wnętrza konkatedry (Bazyliki Mariackiej z początku XIV w.).

Następnego dnia podjęto właściwe prace inwentaryzacyjne, rozpoczynając je od reduty zwanej „Morast”, wybudowanej w latach siedem-

dziesiątych XVIII w. w stylu zdradzającym wpływy francuskiej sztuki fortyfikacyjnej, na północnym cyplu Wyspy Solnej, w widłach rzeki Parsęty i Kanału Drzewnego. Dzieło to zachowało się w bardzo dobrym stanie i nosi ślady niewielkich tylko przeróbek w latach późniejszych, polegających głównie na zamurowaniu niektórych otworów strzelniczych. Widoczne są w kilku miejscach, opłakane niestety, skutki amatorskich napraw i uzupełnień ubytków ozdobnych gzymsów. Przeprowadzono pomiary wszystkich elementów murowanych z cegły (cztery budynki i przylegający do nich właściwy mur forteczny) oraz wału ziemnego z drugiej strony dziedzińca reducy, a uzyskane parametry skonfrontowano z danymi, które zawiera istniejąca dokumentacja konserwatorska. Następnie wyznaczone osoby wykonały serię ujęć fotograficznych, dokumentujących przede wszystkim ślady przeróbek i uszkodzeń oraz aktualny wygląd ogólny obiektu. Przeprowadzono również rozmowy z jego obecnymi właścicielami i użytkownikami, celem zebrania informacji o wykonanych już pracach adaptacyjnych oraz o ewentualnych dalszych planach w tym zakresie. Opisaną wyżej metodę i porządek poszczególnych czynności stosowano konsekwentnie w odniesieniu do wszystkich kolejnych budowli bądź ich relikwów.

Aktualnie fort „Morast” stanowi część przystani jachtowej, a wewnątrz jednego z budynków urządzono dla żeglarzy gospodę „Tawerna”. Również dziedzińiec zajmują dwa dalsze punkty gastronomiczne z umiejscowionymi obok „ogródkami”, a wewnętrzny stok wału fortecznego zaadaptowano na prowizoryczną widownię amfiteatralną. Właściciel – prywatna firma usług żeglarsko-turystycznych ARK-CHARTER p. Krzysztofa W. Dubois chce przeprowadzić gruntowne naprawy uszkodzeń, zgodnie z wszelkimi wymogami sztuki konserwatorskiej, jednak w tym celu ponieść musiałaby niewspółmiernie wysokie koszty i bez dotacji – których, jak dotąd, jej odmówiono – nie jest w stanie rozpocząć takiego przedsięwzięcia.

Następnym inwentaryzowanym obiektem był – zbudowany w tym samym czasie, co poprzedni (tj. w drugiej połowie XVIII w.) – fort bastionowy „Ujście”, którego rdzeń stanowi, murowana z cegły, trójkondygnacyjna wieża na planie koła, po prawej stronie ujścia Parsęty, tuż przy nadmorskiej plaży. Przebudowany w niewielkim stopniu w latach 1832-1836, po II wojnie światowej fort zaadaptowany został na podstawę wieży latarni morskiej, którą w 1945 r. wzniosły wojskowe władze

radzieckie, traktując ją jednocześnie jako swego rodzaju pomnik wojenny<sup>1</sup>. Pomimo tej modyfikacji, która zniekształciła ogólny wygląd zasadniczej bryły fortu i zmieniła wiele w jego wnętrzu, zachował się on do naszych czasów w zupełnie niezłym stanie.

W godzinach popołudniowych uczestnicy obozu przeszli do parku im. gen. Henryka Dąbrowskiego<sup>2</sup> w południowej części miasta (po prawej stronie Parsęty, w trójkącie ulic: Kamiennej, Bogusława X i Wodnej). W drodze zatrzymano się w okolicach mostu na rzece, w pobliżu Kanału Miedzianego, u zbiegu ulic: Młyńskiej, Basztowej, Rzecznej, Budowlanej i Kamiennej. W tym miejscu jeszcze do niedawna znajdowało się jedyne w swoim rodzaju na ziemiach polskich, unikatowe dzieło fortyfikacyjne, zwane *batardeau* (z XVIII w. - ?). Spełniało ono, swego czasu, potrójną rolę: osłony jedyne w mieście stałego mostu na Parsęcie, silnego punktu ogniowego do prowadzenia ostrzału artyleryjskiego wzdłuż rzeki, a co najważniejsze – były w nim usytuowane potężne drewniane stawidła, którymi spiętrzano wody Parsęty, a po ich opuszczeniu zalewano okolicę, czyniąc ją niedostępną dla wojsk nieprzyjaciela. Ceglane mury z trójprzesłową galerią strzelniczą, posadzone na kamiennych podporach mostowych przetrwały do 1988 r., kiedy to 9 stycznia wicewojewoda koszaliński Marian Czerwiński wydał, nie uzgodnioną z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz służbami konserwatorskimi, decyzję o rozbiórce obiektu. Miała ona rzekomo być tymczasową, a budowla – po odpowiednim przygotowaniu (?) – zrekonstruowana, z użyciem tych samych materiałów. Do chwili obecnej w sprawie tej nie nastąpił żaden postęp, a co więcej, zabytkowy materiał (cegła o wym. 5 x 25 x 11,5 cm) sprzedano podobno za wyjątkowo niską cenę<sup>3</sup>. Obecnie zachowały się tylko niepozorne resztki podpór mostowych z kamienia i ten widok został utrwalony przez uczestników obozu na kliszy fotograficznej.

W parku im. H. Dąbrowskiego wykonano dalszą dokumentację fotograficzną widocznych jeszcze w rzeźbie terenu relikwów umocnień ziemnych z XVIII-XIX w.: rowu fortecznego (obecnie wypełnionego wodą) i zachowanej w jego obrębie, w postaci małej wysepki, tzw. lunety „Lauenburg” („Lębork”); dalej tzw. drogi ukrytej, którą wiedzie dziś jedna z parkowych alei, a na jej końcu niezłe zachowane pozostałości chroniącego ją stoku ziemnego, porośniętego sporych rozmiarów drzewostanem. Tuż obok parku, nad brzegiem Parsęty, uczestnicy obozu

zbadali resztki bastionu „Magdeburg”, po którym zachowała się jedynie kamiennie-ceglana podmurówka. Posadowiony na niej, w wyższych partiach dawego bastionu, znajduje się obecnie plac należący do Kołobrzeskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego sp. z o.o. Prace dokumentacyjne prowadzono, podzieliwszy się na trzy mniejsze zespoły, w wyjątkowo trudnych warunkach terenowych, miejscami wręcz umożliwiającymi bezpieczne dojście do reliktyw podmurówki. Zauważono wyraźnie dwie różniące się warstwy ułożonej cegły, co może wskazywać na późniejsze (zapewne czynione w XIX w.) prace naprawcze.

Nieopodal znajdującego się plac, także przylegający do ulicy Kamiennej i Rzecznej, obecnie strzeżony parking samochodowy – to teren dawnego bastionu „Pommern” („Pomorze”), po którym jednak nie zachowały się już jakiegokolwiek elementy oryginalne.

W dniu 4 września w sposób podobny, jak obiekty poprzednie, udokumentowano stan „Reduty Solnej”, po lewej stronie Kanalu Drzewnego, w pobliżu torów kolejowych, wybudowanej w latach trzydziestych XIX w. Ma ona postać dwóch okrągłych budowli ceglanych, złączonych razem, z licznymi otworami strzelniczymi dla artylerii i broni ręcznej wzdłuż muru, osłoniętych w kierunku ul. Bałtyckiej półokrągłym wałem ziemnym. W wale znajduje się jeszcze jedno pomieszczenie murowane, do którego prowadzą dwa wejścia, a które pełniło zapewne funkcję magazynu prochowego. Obecnie dzieło to znajduje się na terenie bazy żeglarsko-wypoczynkowej kołobrzeskiego Hufca ZHP, a w jego wnętrzu trwały prace remontowe, mające zaadaptować budynek główny na harcówkę. Warto dodać, że prace toczą się pod nadzorem miejskiego architekta i służb konserwatorskich i nie zagrażają istnieniu oryginalnych ścian działowych wewnątrz budynku oraz takich pozostałości, jak torowisko w posadzce, po którym ongiś przesuwano działa ciężkiej artylerii fortecznej i wózki amunicyjne, czy wmurowane w ścianę kotwy do lin przytrzymujących działa w trakcie oddawanego strzału, przy pomocy których też ponownie przyciągano je na stanowisko (wskutek odrzutu działa XIX-wieczne cofały się po specjalnie w tym celu wybudowanej drewnianej „kolebce”). Po zinwentaryzowaniu obiektu i zebraniu informacji od opiekuna tamtejszej „mariny” o wykonanych na nim w poprzednich latach pracach remontowych i porządkowych (w wyniku tych ostatnich podniosła się wysokość wału ziemnego powyżej jego pierwotnego poziomu, wskutek obłożenia go warstwami mulu wydoby-

tego z fosy), cała grupa ponownie udała się do Muzeum Oręża Polskiego, gdzie odbyła się projekcja wzmiankowego wyżej filmu „Kolberg 1807”. W komentarzu dr H. Kroczyński wskazywał m.in. ewidentne błędy faktograficzne twórców filmu, które jednak „pasowały” do ideologicznej koncepcji tego „dzieła”, nakręconego z widocznym rozmachem i zaangażowaniem dużych środków (film był kolorowy, w najlepszej obsadzie aktorskiej). Po projekcji filmu obejrzelśmy jeszcze kilka programów autorskich – gawęd dr Kroczyńskiego, nagranych na kasetach video dla kołobrzesckiej telewizji kablowej, których tematem były ciekawsze epizody z dziejów miasta.

Po południu członkowie KNH udali się na ul. Fredry, przy której – w parku im. Aleksandra Fredry – znajduje się, znany z brawurowych szturmów żołnierzy polskich I. Pułku ks. Pawła A. Sułkowskiego w maju i w czerwcu 1807 r., klucz ówczesnej obrony pruskiej – „Fort wilczy” („Wolfsberg”). Z zewnątrz dobrze widoczne są wał ziemny i fosa, obecnie nie wypełniona wodą. Wnętrze fortu okazało się po latach na tyle duże, że urządzony w nim został, w okresie międzywojennym, amfiteatr, rozbudowany znacznie po II wojnie światowej; między innymi dla potrzeb odbywających się corocznie Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. Posuwając się ul. Fredry w stronę morza, uczestnicy obozu dotarli do, znajdującego się w pobliżu skrzyżowania Alei Nadmorskiej z ulicą Sułkowskiego, „Szańca Kamiennego”.

Dzieło to pobudowano w trakcie ostatniej dużej modernizacji twierdzy, tj. w latach 1832-1836 i wówczas nosiło ono nazwę „Szańec Waldenfelsa” („Waldenfelsschanze”), na pamiątkę poległego w 1807 r. – w „Froncie Wilczym”, od kuli polskiego piechura, kpt. Waldenfelsa – zastępcy komendanta twierdzy, mjra Augusta N. von Gneisenaua. Szanec został w znacznym stopniu zdewastowany na skutek erozji brzegu morskiego i przesuwania się linii brzegowej w głąb lądu, do czego zresztą przyczyniło się rozebranie w latach 1972-1973 przez Urząd Morski (znów wbrew stanowisku Ministerstwa Kultury i Sztuki !) wału kamiennego, który przez dziesiątki lat... chronił brzeg morski w tym miejscu<sup>1</sup>. Toteż obecnie zachowała się już tylko wschodnia część wału (z widocznymi efektami postępujących w szybkim tempie zniszczeń) z przylegającymi doń ceglаныmi kazamatami fortu, na których postawiono drewniany podest widokowy (służy też jako miejsce dyskotek), w dole zaś urządzone bar piwny. Mieszane uczucia (zwłaszcza u histo-



ryków) budzić musi nazwanie pewnego miejsca, niezbędnego przy takich punktach gastronomicznych..., „Wychodkiem Napoleona” (!!!).

Tego też dnia, po bezskutecznych dotąd próbach wstępu na teren Marynarki Wojennej, opiekunowi Koła dr T. Katafiaszowi udało się, w bezpośredniej rozmowie z Komendantem Portu Wojennego Kołobrzeg, kmdr por. mgr inż. Pawłem Kuszem, uzyskać jego osobistą zgodę na objęcie pracami obozu także podporządkowanego mu obszaru. Co więcej, kmdr Kusz wyraził wielkie zainteresowanie celami obozu, m.in. dlatego, że właśnie położony w obrębie Komendy Portu Wojennego „Fort Kleista” nie posiada żadnej dokumentacji historycznej i nawet w literaturze przedmiotu bywa zupełnie pomijany<sup>5</sup>. Życzliwa postawa komendanta portu (który sam wskazał, jak dostać się do „naszego” obiektu) sprawiła, że nazajutrz, kończąc tym nasz pobyt w Kołobrzegu, mogliśmy w godzinach przedpołudniowych wykonać dokumentację „Fortu Kleista”.

Dzieło wybudowano jako położony po lewej, zachodniej stronie ujścia Parsęty odpowiednik „Szańca Kamiennego”. I właśnie tutaj zachowała się, niemal nie naruszona, konstrukcja kamiennego wału ochronnego, ułożonego od strony morza i stanowiącego podstawę wału ziemnego, który w swym oryginalnym kształcie już nie istnieje. Pozostałością po nim jest jedynie wysokie w tym miejscu wypiętrzenie i dość stromy stok brzegu morskiego, przecięty linią polskich umocnień polowych z okresu powojennego – transzei zbudowanych z betonowych kształtowników. Natomiast na szczycie wzniesienia, zasłonięta gęstwiną drzew i krzewów, ocalała jedna z ceglanych kazamat, o konstrukcji niemal identycznej jak te, które widzieliśmy w „Szańcu Kamiennym”. Zwiększa to prawdopodobieństwo jej prawidłowej identyfikacji. Korzystając z okazji, uczestnicy obozu zapoznali się także z usytuowanymi nieco bardziej ku wschodowi, w stronę kanału portowego, również leżącymi w obrębie terenu MW, trzema żelbetonowymi stanowiskami niemieckiej baterii artylerii nadbrzeżnej z II wojny światowej, które utrzymywane były w sprawności bojowej jeszcze jakiś czas po zakończeniu wojny. Dowodem tego jest zachowana dotąd, na jednym ze stanowisk, wieża działowa wraz z kompletem sprawnego (!) oprzyrządowania, umożliwiającego jej obrót, zmianę nastawy lufy armatniej itp. Również owe późniejsze urządzenia obronne utrwalone zostały w formie dokumentacji fotograficznej.

W trakcie pobytu w Kołobrzegu zapoznaliśmy się także z pracą portu, a ponadto zwróciliśmy uwagę na stosunkowo licznie występujące w mieście schrony przeciwlotnicze z okresu II wojny światowej (m.in. w pobliżu dworca PKP). Jednak z uwagi na przeznaczenie tych obiektów głównie dla ludności cywilnej, jak i fakt, że są obecnie niedostępne, nie weszły one w zakres prac wykonywanych w ramach obozu.

Oboz upłynął w bardzo serdecznej, przyjaznej atmosferze panującej pomiędzy wszystkimi jego uczestnikami. Nieformalnym jego zakończeniem, w przeddzień wyjazdu, stało się tradycyjnie ognisko, połączone z pieczeniem kielbasek, na terenie kempingu „Bursztynek”. W godzinach popołudniowych, 5 września, po ostatnim spacerze w centrum miasta, do końca zdyscyplinowani i punktualni uczestnicy obozu, pociągiem odjeżdżającym do Koszalina, opuścili Kołobrzeg.

## Przypisy

1. Stąd na zwieńczeniu latarni umieszczono podświetlaną czerwoną gwiazdę, a na murze dawnego fortu pruskiego zawieszono metalowe tablice ze stosownymi napisami i symbolami. Z biegiem czasu elementy te polskie władze miasta usuwały bądź „modernizowały”, aby latarnię pozbawić typowo radzieckiego charakteru. Obecnie u podnóża fortu, od strony kanału portowego, znajduje się miejsce pamięci „Zginęli na morzu”. Szerzej zob. H. K r o c z y ń s k i, *Twierdza Kołobrzeg*, Warszawa 1998, s.92-94
2. Nazwany tak, rzecz jasna, na cześć żołnierzy polskich spod naczelnej komendy legii poznańskiej gen. H. Dąbrowskiego, szturmujących Kołobrzeg w 1807 roku. Aktualnie park znów nosi właściwą nazwę, ale przejściowo bez niczyjej formalnej decyzji (!), na planach miasta figurował jako park im. gen. Jarosława Dąbrowskiego (jednego z przywódców Komuny Paryskiej 1871 r.). Zob. H. K r o c z y ń s k i, *Relikty nowożytnej twierdzy kołobrzeszkiej we współczesnej architekturze miasta*, Kołobrzeg 1993, s.29
3. Dzieje tej bulwersującej sprawy, noszącej wszelkie znamiona typowego przestępstwa urzędniczego, opisane w obu cyt. wyżej pracach H. K r o c z y ń s k i e g o, *Relikty*, s.11,29 (przyt.13); tenże, *Twierdza*, s.15,95; zob. też J. P a t a n, *Przewodnik po Kołobrzegu i okolicach*, Kołobrzeg 1996, s.49
4. H. K r o c z y ń s k i, *Relikty*, s.24-25,30; tenże, *Twierdza*, s.94-95. Przed II wojną światową obiekt ten był jedną z największych atrakcji uzdrowiska kołobrzeszkiego, pięknym miejscem widokowym z gustownymi restauracjami i hotelikiem
5. Nie zajmuje się nim także H. K r o c z y ń s k i, zaledwie wzmiankując o fakcie jego wzniesienia w latach 1832-1836 (zob. tegoż, *Twierdza*, s.51); podobnie J. P a t a n, *Przewodnik*, s.65. Ponieważ obiekty na tym obszarze, jako wojskowe, zostały

utajnione, również Wojewódzki Konserwator Zabytków w Koszalinie nie dysponuje dla nich dokumentacją. Wykonana przez nas jest więc prawdopodobnie pierwszą i jedyną

**Tomasz Katafiasz  
Andrzej Przytarski  
WSP Słupsk**

### **Międzyuczelniana Studencka Sesja Naukowa w 80-tą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości**

W dniach 25 i 26 listopada 1998 roku w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku odbyła się Międzyuczelniana Studencka Sesja Naukowa na temat – *Polityczny i terytorialny kształt przyszłej Polski w wizjach mężów stanu, działaczy niepodległościowych i wojskowych. Niepodległa – wyśniona a rzeczywista*. Celem sesji było uczenie w sposób najbardziej efektywny i właściwy adeptom historii 80 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był opiekun Studenckiego Koła Naukowego Historyków, dr Tomasz Katafiasz, a wykonawcami studenci historii – członkowie Koła Naukowego. Na zaproszenie odpowiedziało pięć Studenckich Kół Naukowych: z Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Opolskiego, WSP w Rzeszowie, WSR-P w Siedlcach i z Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku. Z ośrodków tych początkowo zgłoszono 20 referatów, jednak w związku z wycofaniem się delegacji pułtuskiej z udziału w sesji, ostatecznie potwierdzono 12, do których należy doliczyć 6 referatów przygotowanych przez studentów z WSP w Słupsku.

Pierwszego dnia, 25 listopada, gości powitał i sesję otworzył Z-ca Dyrektora Instytutu Historii dr Józef Lindmajer. W sesji udział wzięli też pracownicy naukowi Instytutu Historii, licznie zgromadzeni studenci Wydziału Filologiczno-Historycznego i uczniowie Liceum Społecznego